Dziennik Powszechny Krajowy.

W PONIEDZIAŁEK dnia 11. Kwietnia 1831 roku. Nro 99.

Część Urzędowa.

ROZKAZ DZIENNY
w Kwaterze Główney Dnia 3 Kwietnia 1831.
w Siennicy.

Postępuią na wyższe stopnie.

W pułku 4 strzelców konnych: Maior Borkowski Lucyan, na Podpułkownika, z przeznaczeniem do pułku 1 iazdy Kaliskiey, stósownie do odebranego zawiadomienia przez Kommissyę Rządowę Woyny.

W pułku 5 strzelców konnych: Kapitan Dunin Seweryn, na Maiora.

Wchodzi w służbę i umieszczony zostaie.

W pułku 6 ułanów: były Kapitan Żeliński Marceli, w stopniu Kapitana, licząc starszeństwo od d. 17 marca r. b.

Postępuią na stopień Kapitana.

W pułku 1 strzelców konnych, Porucznicy: Drewnowski Tomasz, Koncewicz Mateusz, Morawski Maciey, Turski Szymon, Kwatermistrz; Korczakowski Kaietan, Adiutant pułku; Chreptowicz Józef z przeznaczeniem pierwszych trzech do pułku iazdy augustowskiey.

W pułku 5 strzelców konnych, Porucznicy: Giżycki Stanisław, Łukaszewicz Stanisław i Russocki Alexander.

W Pułku 4 ułanów, Porucznicy: Daszkiewicz Ludwik, Baranowski Jan, Nieprski Wincenty, z przeznaczeniem na Adiutanta polowego przy Jenerale Ruttié; Krzyżanowski Szymon, Prątnicki Floryan i Oczkowski Józef, dway ostatni z przeznaczeniem do pułku 6 ułanów; Liber Józef, z przeznaczeniem do pułku 1 iazdy kaliskiey.

W pułku 4 strzelców konnych, Porucznicy: Wasilewski Wincenty, Folkierski Szymon, Rowski Jan, Olszewski Antoni, Adiutant polowy Jenerała Łubieńskiego i Sztemborski Józef, ostatni z przeznaczeniem do pułku 1 Mazurów.

W pułku 2 strzelców konnych, Porucznicy: Habel Franciszek, Milaszewicz Stanisław, Smoliński Józef, Rudnicki Tadeusz, Byszewski Antoni Kwatermistrz, i Otocki Damazy, ostatni z przeznaczeniem do pułku 1go Mazurów.

W pułku 2 ułanów, Porucznik Zaykowski Wacław.

W pułku 3 ułanów, Porucznicy: Wysocki Jacenty i Dąbrowski Mikołay.

W pułku 5 ułanów, Porucznicy: Czaykowski Antoni i Ostaszewski Ignacy, oraz Maior Kamieński Mikołay, z pułku Krakusów Lubelskich, w stopniu Kapitana.

Postępuią na stopień Porucznika.

W pułku 1 strzelców konnych, Podporucznicy: Slaski Wiktor, Truszkowski Klemens, Narkiewicz Justyn, Rzewuski, Józef Rembieliński Julian, z przeznaczeniem do pułku 3 strzelców konnych; Wilski Jan, Litwicki Michał, Cywiński Karol, Pawłowski Adam, z przeznaczeniem do pułku 2 Mazurów; Bieliński Jan i Skąpski Woyciech, dway ostatni z przeznaczeniem do pułku iazdy Augustowskiey.

W pułku 2 strzelców konnych, Podporucznicy: Wodziński Józef, Woyciechowski Michał, Wysocki Hipolit, Pruszak Tomasz, Adiutant Jenerała Skarżyńskiego; Skarzyński Rudolf, Czarnocki Jan, Ożarowski Konstanty, Łączkowski Edmud, Jezierski Jan, dway ostatni z przeznaczeniem do iazdy ochotników Poznańskich.

W pułku 4 strzelców konnych, Podporucznicy: Czosnowski Janusz, z przeznaczeniem na Adiutanta polowego Jenerała Skarzyńskiego Kazimierza; Jankowski Maciey, Sulnicki Michał, Kirkor Franciszek, Adiutant pułku; Moldenhauer Henryk, Kwatermistrz, Sarnecki Jan, Gołembowski Józef.

W pułku 5 strzelców konnych, Podporucznicy: Psarski Woyciech, Wrzosek Felix, Kęszyński Paweł, Męciński Franciszek i Sierawski Napoleon.

W pułku 2gim ułanów, Podporucznicy: Libiszewski Karol, Gołoński Felix, Żukowski Józef i Błażeiewski Józef.

W pułku 3 ułanów, Podporucznicy: Strzyżowski Piotr, Skarbek Ignacy i Kołowicz Michał.

W pułku 4 ułanów, Podporucznik Bielski Paweł, z przeznaczeniem na Adiutanta polowego Jenerała Ruttié; Wolski Józef, z przeznaczeniem do pułku 1 iazdy kaliskiey.

W pułku 5 ułanów, Podporucznicy: Jaworski Stefan, Troszczyński Józef, Leyman Paweł, Kraft Ludwik, Chodkiewicz Mieczysław.

Postępuią na stopień Podporucznika.

W pułku 2 strzelców konnych, Wachmistrze: Sułkowski Wincenty, Kucharski Jakób, Chrucki Andrzey, Magnuski Franciszek, Mazarski Leopold, Cieciszewski Edward, Baranowski Hilary i Radoński Franciszek.

W pułku 3 strzelców konnych: Wachmistrze starsi: Dworzecki Justyn, Nowicki Antoni, Grzybowski Teofil, Sokołowski Franciszek, Podchorąży Okoński Andrzey, Wachmistrze: Kulpiński Jan i Polakowski Ignacy.

W Pułku 4 strzelców konnych, Wachmistrze starsi: Słobodziński Jan, Przybysławski Felix, Górski Wincenty; Wachmistrze: Mühlkohn August i Heyna Romuald.

W pułku 5 strzelców konnych: Wachmistrz starszy Chmielewski Franciszek.

W dywizyonie karabinierów, Wachmistrze: Mieczkowski Bonifacy, Narolski Mikołay, Reklewski Wincenty, Kruszewski Piotr i Trzaska Maciey.

W pułku 1 Ułanów: Wachmistrz starszy Bodnarski.

W pułku 2 Ułanów, Wachmistrze starsi: Boguchwalski Wincenty, Polakowski Antoni, Bochiński Jan, Cichalski Piotr, Ołtarzewski Jan, Puczyński Wincenty, Stuart Bolesław, Wachmistrz Haydes Xawery; Podchorążowie: Drożdzyński Piotr i Cieciszewski Karol.

W pułku 3 Ułanów, Wachmistrze: Kleczyński August, Maieranowski Ludwik i Rabiński Julian.

W pułku 5 Ułanów, podofficerowie: Bielski Władysław i Puchalski Narcyz.

Przeniesieni zostaią.

Podpułkownik Russyan Franciszek, z pułku 1go Ułanów do pułku 3 strzelców konnych; Majorowie: Dzierzbicki Seweryn z pułku 3 do pułku 1 strzelców konnych. Wierzchleyski Antoni z pułku 2 strzelców konnych, do pułku 4 Ułanów. Łączkowski Woyciech z pułku 4, do 2 strzelców konnych. Czyżewicz Józef z pułku 4 strzelców konnych, do pułku 3 Ułanów i Sulejewski Łukasz z pułku 2, do 1 Ułanów.

Porucznik Giedroyć Xiąże Jan z pułku 3, do 1 strzelców konnych, Porucznik Rakowski Adam z Dywizyonu karabinierów do piechoty, Podporucznik Zabicki Tadeusz z iazdy Augustowskiey, do pułku 4 strzelców konnych, bez placy. Podporucznicy z pułku 2 Mazurów: Suzin Kalixt do piechoty, Bogusławski Stanisław do Artylleryi pieszey.

Przeznaczeni zostaią.

Na Adiutantów polowych: Kapitan Bystrzanowski Felix i Porucznik Hirosz Józef z iazdy krakowskiey, obadwa przy Pułkowniku Dembińskim. Podporucznik Leszczyński Kaietan z pułku 1 Ułanów i Podporucznik Rupniewski Roch z pułku 1 iazdy kaliskiey, obadwa przy Jenerale Kickim.

Umieszczeni zotaią.

W korpusie Inwalidów i Weteranów: Major Puszet Jan, z pułku 4 Ułanów, w stopniu Podpułkownika, Kapitan Malinowski Leander pułku 1 strzelców konnych, w stopniu Maiora, Porucznik Rostowski Józef, Podporucznicy: Swidnicki Wincenty i Szyszło Józef, wszyscy trzey z pułku 1 strzelców konnych.

W Korpusie Inwalidów: Kapitan Madaliński Mikołay z pułku 2 strzelców konnych, Wachmistrz Kotkowski Franciszek z pułku 3 Ułanów, wstopniu Podporucznika.

W Sztabie Jenerała Kickiego: Podchorąży Swieżawski Antoni z Guidów, w stopniu Podporucznika.

Naczelny Wódz,
Siły Zbroyney Narodowey
(podpisano) SKRZYNECKI.
Za zgodność z Oryginałem
Szef Sztabu Głównego,
Pułkownik *Chrzanowski*.

Jenerał Gubernator miasta stołecznego Warszawy.

Major Dunin kommendant oddziału oddzielnego donosi mi: że kiedy w Warszewicach i okolicy, wszyscy mieszkańcy chętnie i z prawdziwie Polską gościnnością spieszyli opatrywać w żywność i inne potrzeby oddział woysk naszych, znayduiący się w tamtey okolicy, Proboszcz mieyscowy xiądz Wrotnowski sprzedawał temuż woysku bułkę czarnego chleba po groszy 36. — Czyn tak niegodny duchownego, maiącego bydź przykładem dla ludu któremu udziela nauki, podaię do wiadomości publiczney.

w Warszawie d. 10 kwietnia 1831 r.

Jenerał piechoty
J. Hr. *Krukowiecki.*

D o

JW. Jenerała hr. Ostrowskiego Kommendanta Gwardyi Narod. Warszawskiey.

Z nayżywszą wdzięcznością, odebrałem święcone przeznaczone dla korpusu dowództwa mego, że składki miasta Warszawy pochodzące, i niezwłocznie dystrubucyą onego w rzeczonym korpusie zarządziłem. — Proszę JW. Jederała, azebyś oświadczyć chciał obywatelom Warszawy, iż gdyby było podobieństwem wyżey posunąć zapał miłości oyczyzny i poświęcenia się ula kraiu w sercach żołnierzy moich, podobne tak pamiętne o dobro woyska, tak patryotyczne w każdym razie postępowanie obywateli miasta Warszawy, wskrzesić uczucia te zdołałyby.

Jenerał dywizyi
Dowódzca korpusu
Umiński.

Komitet Rozpoznawczy.

Stósownie do przepisów po stanowienia byłego Dyktatora z dnia 29 grudnia 1830 roku i roporządzenia Rządu Narodowego z dnia 1 marca 1831 roku, ogłasza: iż z przeyrzanych papierów i wyprowadzonych indagacyy; po dzień dzisieyszy, następuiące osoby o należenie do tayney policyi przed dniem 29 listopada 1830 r. w Królestwie Polskiem istnieiącey przekonanemi, i iako takie pod dozór policyyny, z wyłączeniem od wszelkich posad i urzędów publicznych, oddanemi zostały.

1. Goldring Bernard wyznania moyż. lat 44 maiący, twarzy okrągley, włosów ciemnych; czoła wysokiego, oczów czarnych, nosa pociągłego z faworytami, w Warszawie przy ulicy Nowe Miasto Nr. 335 mięszkaiący, żonaty, kupiec towarów noremberskich, i obok tego kollektor loteryi w r. 1820 iak twierdzi w prowadzony przez Choynackiego żyda do pułkownika Kempena naczelnika policyi tayney i przez niego grozbami do przyięcia aientostwa zmuszony; podpisał instrukcyą wydaną dla aientów, i wskutek tego pobieraiąc co miesiąc po złp. 126 tytułem wynagrodzenia do roku 1823, rzeczonemu pułkownikowi składał na piśmie a nayWięcey ustnie rapporta, których przedmiotem było; wystawianie każdego kroku przybyłych do Warszawy, Francuzów, Anglików, lub innych Cudzoziemców.

Z zgonem Kempena przeniósł usługi swoie Bernard Goldring do Sekretarza iego Szleia, i te do r. 1826 początkowo za złp. 140 miesięcznie, a następnie złp 160 wykonywał. Od tego czasu chorobą złożony, mówi sam co poświadcza Szley, opuścił czynności policyi tayney iako dla siebie uciązliwe.

Dla braku piśmiennych rapportów poszczególnie nazwiska szpiegowanych osób wymienione bydź nie mogą.

2. Roszkiewicz Łukasz, katolik, kawaler maiący lat 30 wzrostu słusznego, włosów blond, czoła średniego, twarzy okrągłey, oczu piwnych nosa duzego, ust małych, urodził się we wsi Xiężu w Xięztwie Poznańskiem. Odbywał nauki początkowe w Stodołach, Wöycinie, Pakości, a w r. 1818 ukończył szkoły w Włocławku. Był później nauczycielem u pani Germaine, Applikantem Sądu Pokoiu Powiatu Kowalskiego, dependentem Mecenasa Sokołowskiego, a potem Piotrowskiego. Następnie pracował przez rok bezpłatnie w Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi w wydziale miast, a przez lat trzy do r. 1825 był etatowym kancelistą. W roku tym za oszustwo rocznym więzieniem ukaranym został — w r. 1829 i 1830 do marca pełnił obowiązki Sekretarza przy Baronowey Manageta i Lerehenau. Od marca do sierpnia 1830 pracował iako dyetaryusz w Biórze Prokuratoryi Jeneralney.

Po wyiściu z więzienia rekommendowany Makrottowi przez szpiega Grunberga, przyiął służbę w policyi tayney. Z początku używany był do pisania w kancellaryi, późniey do obserwacyi i doniesień. Szpiegował przez długi czas Jenerałową Łączyńską, brał pensyi miesięczney złp. 100 późniey złp. [illegible] Oddalił się od Makrotta w środku roku 1829. Blisko przed rewolucyą wrócił znowu do obowiązków u Makrotta, i śledził przez czas niejaki P. Girard. — Ajent ten z początku wypierał się należenia do policyi tayney, utrzymując: że używany był do załatwiania iedynie prywatnych interessów Makrotta, ale późniey maiąc sobie przedstawione zeznania tegoż Makrotta i Grunberga, przyznał się do winy.

3. Ernest Samuel lat 37 maiący, wyznania ewangielickiego, rodem z Kobylina Miasta w W. Xięstwie Poznańskiem, twarzy pełney okrągłey i czerstwey, nosa miernego, oczów piwnych, wzrostu średniego tuszy dobrey, w roku 1812. dystrybutor magazynu w Serocku Modlinie od r. 1815 w Kalis u iako piekarz osiadły, a od r. 1819 iako obrońca w Trybunale Handlowym Kaliskim stawaiący, przez wyrok sądu policyi poprawczey obwodu Kaliskiego za oszustwo na dwumiesięczny areszt skazanym, lecz przez sąd wyzszy ab instantia uwolniony, według twierdzenia swoiego, przez maiora komendanta żandarmeryi Cywińskiego został namówiony na ajenta policyi tayney. Miał polecenie szpiegować iak sam wyznał Teodora Morawskiego, Szabranskiego, i Gaufa obywateli w Xięstwie Poznańskiem bywaiących, donosi o duchu woyska w tym kraiu rozłożonego, iego liczbie, seymach, sposobie myślenia mieszkańców, za co po 6 lub 4 dukaty odbywszy podróż tytułem wynagrodzenia od Cywińskiego pobierał.

W szczególności znalezione koncepta ręką Ernesta pisane, i przez niego przyznane wykazuią, że dnia 26. marca 1826. r. donosił o niegorliwości Baumana Naczelnego Prezesa Xięstwa Poznańskiego, w poleceniu ściślego zaięcia się wyszukiwaniem osoby Teodora Morawskiego.

W rapporcie 17. Grudnia 1827 wyiawia niespokoyność seymu poznańskiego: że szlachta do reskryptu króla, stosować się niechce; donosi iż Jenerał Umiński do fortecy wskazany został, że podług zdania sędziów w Wshcowie urzędujących, w Paryżu exystuie sekta rewolucyina.

W liście daty 2 lipca 1829 do Cywińskiego pisanym, wystawia potrzebę śledzenia autora wierszy przy pogrzebie Piotra Bielińskiego Prezesa Sądu Seymowego rozrzuconych, doradza: że w starych Prusach Teodora Morawskiego wyśledzićby mógł, lecz to znaczne pociągnie za sobą koszta. Na koniec w liście 16. lipca 1829 r: z Kalisza pisanym, zwraca uwagę Cywińskiego na ziazd w Warcie Bonawentury Niemoiowskiego z Biernackim w dniu 15. t. m. w zamiarze taynym odbyty.

4. Jarosiewicz Adam, inaczey Jaroszyński nazywany lat 57. liczący, religii katolickiey rodem z Gniezna Xięstwa Poznańskiego, żonę i pięcioro dzieci maiący od lat 18 Lehnlokaystwem się trudniący.

W czasie służby w Hotelu Rozengartowey na Tłomackiem, donosił on Mateuszowi Szleiowi o przybywaiących osobach, szczególniey z zagranicy, za co podług swego zeznania po dwa złote, a czasami po rublu miał wypłacane.

5. Bychowski Woyciech, katolik żonaty, oyciec dwoyga dzieci maiący lat 38, wzrostu miernego, twarzy ściągłey, oczów piwnych, nosa ściągłego, ust małych, szatyn, umieiący czytać i pisać, urodził się we wsi Biskupicach w Woiewództwie Lubelskiem, był w służbie u Pana Radzimińskiego dziedzica wsi Biskupice, od roku 1810 u kapitana Korna. Od roku 1818 u Jenerała Kurnatowskiego, późniey służył za lokaia u Pana Ławskiego w Woiewództwie Sandomierskiem, u Pana Osieckiego we wsi Pławanicach w ziemi Chełmskiey, u pułkownika Strzyżewskiego, u Ludwika Wołowskiego, u podpułkownika Kobylańskiego, u drukarza Glücksberga, u Pani Wąsowiczowey nakoniec u Audytora Ludwika Fiszera. W początku w r. 1827 będąc bez zatrudnienia wprowadzony przez Jana Modzelewskiego do Szleia, przyiął służbę w policyi tayney, i pełnił ią aż do samey rewolucyi.

Według własnego zeznania, Szley wypytawszy się go iakich panów zna, dodał go do pomocy w obserwacyi różnych osób innym aientom, ale późniey kiedy poznał obowiązki szpiega, sam iuż śledził, mianowicie osoby zagraniczne, gdzie chodzą, iak długo i w iakim mieyscu bawią, iakie z kim maią stosunki, iako też wywiadywał się o różnych zdarzeniach w woysku, i zebrane tym sposobem wiadomości ustnie donosił Szleiowi. W początkach brał zapłatę od sztuki, późniey po sto, na koniec po 120 złotych na miesiąc. Według notatek Szleia, pełnił obowiązki swoie w iednych miesiącach nie źle, w innych miernie, a w niektórych nic szczególnego nie donosił.

6. Bayer Bogumił rodem z Poznania, religii ewangielickiey, maiący lat 41 żonaty, oyciec dwoyga dzieci, wzrostu średniego twarzy okrągłey rumiany, blondyn, oczu siwych na czole maiący znak czyli bliznę wydrązoną, zostawał do roku dwunastego życia przy rodzicach w Poznaniu, był potem do r. 1806 subiektem u kupca Sztylera w Koninie. W roku 1806 wszedł do pułku 6 piechoty woyska pol-

skiego, odbył kampanie r. 1807. 1809 i 1812. Powrócił z niewoli Rossyyskiey w r. 1815 w stopniu podofficera. Umieszczony w batalionie wzorowym strzelców pieszych, wziął po roku i puł dymissyą, pełnił przez lat trzy obowiązki prywatnego zarządcy u P. Brzozowskiego, potem przez lat dwa i pół obowiązki Dozorcy policyi w Cyrkule 4tym. Oddalony od służby dla słabości zdrowia, zostawał bez zatrudnienia przeszło lat dwa do Grudnia r. 1822. Utrzymywał się późniey z utrzymywania meldunków, i służby Murgrabiego w domach różnych na Nowolipiu. Po rewolucyi 29 Listopada, został Dozorcą w Cyrkule 4tym. Miał w r. 1822 sprawę kryminalną o kradzież, ale dla zupełnego braku dowodów uwolniony został.

W końcu r. 1822 zarekommendowany przez Kunona Choynackiego Pułkownikowi Kempenowi Naczelnikowi wyższey woienney sekretney policyi, przyiął u niego służbę i miał sobie odczytaną, i podpisał instrukcyą wydaną dla aientów policyi tayney, a znayduiącą się w aktach. Był szpiegiem u Kempena, aż do iego śmierci, w r. 1823 i potem ieszcze przez czas krótki u Szleia, który po Kempenie obiął policyą tayną. Donosił osoby przybywaiące mianowicie z Rossyi, i Anglii do Warszawy, i stawaiące w różnych hotelach. Rapporta ustne zdawał pisarzowi Szleia Kunkiewiczowi. — Brał pensyi miesięczney z początku złp. 50 potem złp. 60 w reszcie złp. 130, oddalony został za kłamstwo.

7. Barański Józef urodzony w Warszawie z Szymona i Petronelli z Markiewiczów Barańskiey wyznania Rzymsko-Katolickiego liczy lat 25 wieku; wzrost mały dobry, oczy piwne, włosy i wąsy blond; nos podłużny usta mierne, twarz ściągłą młodą. Nosi kolczyk u lewego ucha, umie czytać i pisać, podług własnych iego zeznań, w 16 roku zaczął się trudnić służbą dworską, z której ciągle się utrzymywał.

W miesiącu październiku 1830 r. Franciszek Zagórski Ajent Szleja przyiął go był do siebie, wkładaiąc nań obowiązek uczęszczania do Sądów, przysłuchiwania się i donoszenia o ważnieyszych sprawach, trwało to przez dni 10 za które 10 złp. otrzymał zadatku. Następnie na miesiąc przed powstaniem Narodowem przeniesiony do Szleja, miał sobie powierzoną obserwacyą nad postępowaniem dwóch rakietników z zagranicy do Arsenału sprowadzonych, z pensyą miesięczną zlt. 50 nie otrzymał wszelakoż iak zlt 20 i na tem z wybuchnięciem rewolucyi skończył swóy zawód szpiegowski.

Wkońcu nadmienia Komitet Rozpoznawczy iż oprócz wymienionych dopiero osób, inne ieszcze w miarę ukończenia ludagacyi i przeyrzenia koleyno ogłaszane będą.

w Warszawie dnia 6 kwietnia 1831 r.

Referendarz Stanu Prezes
Hube.
Członek Sekretarz
J. R. *Płuzański.*

Sąd Pokoiu Powiatu Szadkowskiego.

Zawiadomia szanowną publiczność, że po śmierci Ignacego Klimaszewskiego obrońcy przy sądzie Pokoiu Ptu tuteyszego która go w dniu 10 lutego r. b. zaskoczyła; wszelkie akta i papiery przez strony powierzone iemu do obrony oddane zostały Felicyanowi Kołdowskiemu Obrońcy tu w Szadku przy ulicy Warszawskiey mieszkaiącemu z obowiązkiem, popierania rozpoczętych processów i wydania papierów stronom interessowanym, które się do niego zgłoszą. Interessenci przeto w celu dowiedzenia się o postępie spraw i odebranie papierów potrzebnych wprost do rzeczonego P. Kołdowskiego udać się zechcą.

Szadek dnia 23 lutego 1831 r.

Hałaczkiewicz Podsędek.
Paweł *Roiek.*

OBWIESZCZENIE SPADKOWE.

Józef Ponikowski właściciel dóbr Załęże wielkie, z częścią Glazewo Cholewy lit. P. w powiecie Pułtuskim leżących, umarł dnia 21 kwietnia 1829 roku. Wzywa się przeto wszystkich pretendentów spadku iego, aby się natychmiast a naydaley w dniu 17 czerwca 1831 roku z prawami swemi protokularnie w kancellaryi ziemiańskiey woiewództwa Płockiego w Płocku zgłosili i też udowodnili, gdyż inaszey prekludowani zostaną.

w Płocku dnia 17 czerwca 1830 r.

J. *Dembiński.*

LICYTACIE i SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu.

Maiąc pod swoim zarządem przysposobione do fabrykacyi wódek słodkich i likworów zabudowania w pałacu dawniey Czarneckich zwanym przy ulicy Leszno pod liczbą 706 a mianowicie.

a) Dystylarnią, w którey urządzone są 20 kotłów na sposób Pistoryusza z wszelkiemi do tego aparatami i zamknięciami hermetycznemi, oraz iednym rewergradem, a kotły do gotowania ingredyencyów: a ieden do preparacyi oleyków z wszelkiemi maszynami do filtrowania wódek.

b) Skład murowany obszerny dachówką kryty, przytem stósowne lokale do pomięszkania.

c) Skład murowany sklepiony zpiwnicą cynkiem kryty.

d) Maszynę do wodo-ciągu i tarcia ingredyencyów.

e) Plac z obszernemi zamieszkaniami, składami, piwnicami, stayniami i wozowniami.

Gdy na teraz z mocy postanowienia Dyktatora z d. 31 grudnia r. z. o podatku konsumcyinym wolno iest każdemu trudnić się fabrykacyą wódek, zaprawnych i likworów, za poprzedniem uzyskaniem na proceder ten konsensu administracyinego, chcąc więc podać łatwieyszą sposobność maiącym chęć trudnienia się dystylacyą wódek i likworów bez wykładania kapitałów na zakładanie tego rodzaiu fabryk, postanowiła Kommissya Rządowa zabudowania powyżey opisane wydzierżawić łącznie z maszynami do dystylacyi wódek, niezbędnie potrzebnemi, oraz odstąpić maiącemu chęć dzierżawienia dystylarni znaczne zapasy, cukru, miodu i innych ingredyencyów do fabrykacyi wódek słodkich i likworow potrzebnych, a roczney potrzebie odpowiednich, z wolnością wszakże dzierżawienia pałacu łącznie z dystylarnią lub oddzielnie.

Maiący zatem chęć dzierżawienia, po przekonaniu się na mieyscu o stanie zabudowań machin i narzędzi, tudzież o ilości, iakości, i cenie miodu, cukru i innych ingredyencyów, co w każdym razie przez rządcę dystalarni Pana Jezierskiego okazane im będzie, złożą w Kommissyi Rządowey Przychodów i skarbu na ręce Sekretarza Jeneralnego naydaley do d. 30 b. m. deklaracye opieczętowane, obeymuiące warunki, pod któremi życzą sobie mieć dystylarnią wydzierżawioną i za iaką roczną opłatą.

w Warszawie d. 9 kwietnia 1831 r.

Minister Prezyduiący
(podp.) A. *Biernacki.*
Sekretarz Jeneralny
(podp.) *Miniewski.*

Kommissya Województwa Mazowieckiego.

Podaie nineyszem do wiadomości publiczney; iż ekonomia Bałdrzychów w obwodzie Łęczyckim położona, czyniąca rocznego dochodu złp. 19,521 tudzież ekonomia Łaznów w obwodzie Rawskim położona, czyniąca rocznie złp. 26379 gr. 3 są do wolnego na lat 6 od 1 czerwca r. b. zadzierżawienia.

Termin do układów wyznaczony iest na d. 24 nadchodzącego mca maia:

Wszystkich przeto chęć zadzierżawienia dóbr tych maiących, wzywa Kommissya wódzka niniejszem, ażeby opatrzywszy się w dowody kwalifikacyi postanowieniem Xięcia Namiestnika z d. 24 stycznia 1818 r, przepisaney, tudzież w gotowiznę wyrównywaiącą półroczney opłacie z dóbr powyższych w terminie wyżey wyrażonym, o godzinie 10 z rana zgłosili się do sekcyi ekonomiczney Kommissyi wdzkiey, posiedzenia swe w domu rządowym nro 646 przy ulicy Przeiazd na 2 piętrze odbywaiącey, gdzie o stósunkach dóbr i warunków dzierżawy bliższa wiadomość każdego czasu powziętą bydź może.

w Warszawie d. 8 kwietnia 1831 r.

Referendarz Stanu Prezes
w zastęp. *Ziemiecki.*
Sekretarz Jeneralny
Dziewanowski.

OSTRZEZENIA

Dyrekcya Jeneralna Loteryy Królestwa Polskiego.

Podaie do powszechney wiadomości, iż star Hersz Faians w mieście Sieradzu zamieszkały, od dalszego utrzymywania w temże mieście kantoru loteryi liczbowey na własne żądanie uwolnionym został, wzywa oraz tych wszystkich, którzyby do niego pretensye z gry w pomienioną loteryą wynikaiące rościć mieli prawo, ażeby z takowemi w ciągu dni 40 od dnia dzisieyszego licząc, do Dyrekcyi Jlney Loteryi zgłosić się i one należycie udowodnić nieomieszkali, a to główniey dla tego, iż po upłynieniu rocznego terminu, kaucya byłemu kollektorowi zwróconą zostanie, a następnie na pretensye późniey podane, żaden wzgląd miany nie będzie.

w Warszawie d. 5 kwietnia 1831 r.

Referendarz Stanu
zastępuiący Dyrektora Jlnego Loteryi
Marszałowski.
Sekretarz Dyrekcyi
Straszak.

Dyrekcya Jeneralna Loteryy Królestwa Polskiego,

Podaiąc do powszechney wiadomości, iż JP. Hiacynt Zakluczyński tu w stolicy w domu pod liczbą 435 przy ulicy Krakowskie Przedmieście stoiącym zamieszkały, od dalszego utrzymywania w tymże domu kantoru loteryi liczbowey na własne żądanie w dniu dzisiey-

czym uwolnionym został, wzywa zarazem tych wszystkich, którzyby do niego pretensye z gry w loteryą wspomnioną wynikaiące rościć mieli prawo, ażeby z takowemi w ciągu dni 40 od dnia dzisieyszedo licząc, do Dyrekcy Jlney Loteryi zgłosić się i one należycie usprawiedliwić nieomieszkali; a to główniey dla tego, iż po upłynieniu rzeczonego terminu, kaucya na pewność skarbu i graiących stawiona, podług istnieiących przepisów byłemu k llektorowi loteryi liczbowey zwróconą zostanie, a następnie na pretensye później podane, żaden wzgląd miany nie będzie.

w Warszawie d. 7 kwietnia 1831 r.

Referendarz Stanu.
Zastępuiący Dyrektora Jlnego Loteryy
Marszałowski.
Sekretarz Dyrekcy
Straszak.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

z Obozu pod Siedlcami
10 kwietnia, o godzine 9 wieczór.

D o
Rządu Narodowego Wódz Naczelny.

Miło mi donieść Rządowi Narodowemu, iż woysko polskie w dn. dzisieyszym znaczne odniosło zwycięztwo, zabrało kilka armat, trzy do czterech tysięcy ieńców i wielu officerów wszystkich stopni. Jenerał *Prądzyński*, dowodzący osobnym korpusem, okrył się sławą; późna noc niedozwala mi wygotować szczegółowego rapportu.

(podpisano) *Skrzynecki.*

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

z Warszawy 11 kwietnia.

— Do Lwowa nadeszło kilka sztafet od granicy rossyyskiey z doniesieniem: iż na Wołyniu wybuchnęło powstanie, do którego był hasłem pożar Poczaiowa; na granicy austryackiey słyszano huk armat, a nawet bliżey i wystrzały ręczney broni. — Gdy ta wiadomość nie nadeszła wprost ze Lwowa, lecz z Krakowa, przeto ieszcze oczekiwać trzeba iey potwierdzenia.

Powyższą wiadomość zawiera także umieszczony w dzisieyszym numerze Polaka Sumiennego list Kupiecki datowany z Brodów pod dniem 1 kwietnia r. b. treści następuiącey.

„Niezawodną iest rzeczą, iż w miasteczku Poczaiowie o 4 mile od Brodów odległem mieszkańcy przeciw rządowi rossyyskiemu powstali. XX. Bazylianie tameczni, których iest do kilkuset nakłonili mieszkańców do zrzucania iarzma niewoli. Zakonnicy ci maią wielki i umocniony klasztor i dla tego całe miasteczko nieiako za fortecę uważać można. Wczoray wieczorem słyszano tu mocną kanonadę i zdawało się, że nie daley iak pod Beresteczkiem o 2 mile od nas odległem, bitwa zayść musiała. Utrzymuią także, że oddział woysk Polskich z korpusu Jenerała Dwernickiego przybył na Wołyń. Tuteyszy Konsul Austryacki o północy uwiadomił zwierzchność mieyscową w Brodach, iż potrzeba iest osadę woyskową na granicy wzmocnić ze strony Austryi, w skutek tego przełożenia wysłano sztafetę do Lwowa."

W tymże liście znaydule się następuiące *Post-scriptum.* „W tey chwili odbieramy przez sztafetę wiadomość, iż znaczny oddział woyska polskiego przybył do Radziwiłowa o pół mili ztąd odległego, który się obecnie zatrudnia osadzeniem tamożni (Komory celney)."

— Przednia straż korpusu Jenerała *Umińskiego* pod dowództwem Jenerała *Andrychiewicza*, zastała w Węgrowie znaczne magazyny i mnóstwo sprzętów i effektów lazaretowych.

— Za nadeyściem do Wiednia wiadomości o zwycięztwach pod Wawrem i Dębem, lud potłukł z radości okna posła rossyyskiego pośród okrzyków *„Es leben die Polen!"*

— Do Berlina przybyło 23 lekarzy francuzkich wysłanych z Paryża przez Komitet polski; wkrótce ich oglądać będziemy w Warszawie.

— Do główney kwatery rossyyskiey przybył świeżo Jenerał austryacki Xiąże Aloyzy *Lichtenstein*, oraz Baron *Lebzeltern* Pułkownik austryacki.

— Pewien Obywatel miasta Poznania rodowity Niemiec, przysłał dla żołnierza polskiego z 4 pułku piechoty lin. żonatego i maiącego dzieci, który się szczególniey w bitwach pod Pragą odznaczył, zł. 200, nadto pierścień złoty z orłem białym i stósownym do okoliczności patryotycznym napisem. Inny Obywatel W. X. Poznańskiego Polak, dla 4ch rannych karabinierów, (z dawnego oddziału żandarmów) którzy w obronie oyczyzny i swobód narodowych szlachetnym uniesieni zapałem walecznie gromiąc nieprzyiaciela ozdobnemi okryli się bliznami, zł. 600.

— W dniu 31 marca, r. b. w okolicy Dembego Wielkiego, gdy kawalerya nieprzyiacielska napadła na oddział woyska naszego w nierównie przemagaiącey sile, ochotnik nazwiskiem Piotr Markowski żołnierz z pułku 9 piechoty, odcięty od oddziału i napadnięty przez 5 huzarów z lancami, tak przytomnie i odważnie bronił się kosą, że trzech napastników ubił, zaś pozostałych dwóch zmusił do ucieczki. Mężny ten żołnierz przedstawiony został do nagrody.

— (*Nadesł.*) W numerze 95 Dzien. Pow. umieszczony został opis Posiedzenia Izb połączonych dnia 6 kwietnia odbytego, którego Redaktor twierdzi, iakoby Izby rozporządzenie Gubernatora miasta Warszawy z dnia 1 kwietnia, tyczące się ukrywaiących broń, za niewłaściwe uznały i oświadczyły: że rozporządzenie to nikogo niema obowięzywać. — Bynaymniey Izby podobnego wyroku niewydały, a nawet nieprzystąpiły do rozbioru wniosku w tym przedmiocie przez iednego z członków uczynionego. Chcąc bowiem do podobnego przystąpić postanowienia, przedmiot ten musiałby bydź poprzednio rozważanym w Kommissyach, roztrząsanoby prawa woienne, stan obleżonego miasta, obszerność władzy Gubernatorowi udzieloney, co wszystko nie miało mieysca, gdyż Izby uznały, że rozpoznanie wniosku tego raczey do Rządu niż do nich należy. Upoważniły więc iedynie Prezyduiącego w Senacie i Marszałka, aby na przedmiot ten zwrócili uwagę Rządu, coby zupełnie było niepotrzebne, gdyby same iuż uchyliły i naganiły rozporządzenie Gubernatora. — Wypis z protokółu obrad seymowych, który przyłączam naylepiey rzzecz w właściwem świetle wystawi.

Wyiątek z Protokułu Izb połączonych 6 kwietnia 1831 r.

JW. *Rembowski* w materyi porządkowey. W Nrze 91 Dzien. Powsz. Jenerał Gubernator umieścił rozporządzenie, że wymierzy karę śmierci na tych, coby broń ukrywali, a to na mocy prawa przez siebie postanowionego. Rozumiem, że to przechodzi attrybucye władzy woyskowey. Jeżeli Izby nadały mu władzę stanowienia praw, obecność nasza tu niepotrzebna; ieżeli nie, należy zwrócić iego uwagę, żeby nieprzechodził swoiey attrybucyi.

JW. *Marszałek.* Wniosek JW. Rębowskiego wchodzi więcey w attrybucye Rządu Narodowego niż w nasze, ieżliby iednak Izby tego zażądały, możnaby na to zwrócić Rządu uwagę.

JW. *Gumowski.* Naybardziey nas razi wyrażenie, „stósownie do prawa przezemnie zrobionego."

JW. *Wiśniewski.* Uczciwym to prawo szkodzić niebędzie.

JW. *Zwierkowski.* Wniosek ten winien przez Kommissye przechodzić.

JW. *Marszałek.* Właściwie wniosek powinien bydź podany na piśmie i bydź odesłany do Kommissyy; dla tego zapewne forma ta niezachowana, że iuż pora upłynęła. Jeżeli się Izby zgodzą na to, to Prezyduiący w Senacie i ja zwrócimy uwagę Rządu na tą okoliczność.

Izby przystały na wniosek JW. Marszałka.

Napisano w Warszawie 8 kwietnia 1831 r.

Walenty *Zwierkowski* Dep. War.

(*Nadesł.*) Już wszystkie stany, cała ludność Królestwa Polskiego, przystąpiła do powstania Narodowego. Ci o których powątpiewano, iako to Członkowie Kongregacyi, a nawet starszyzna wyznania Moyżeszowego przez wydane odezwy, złożyli imieniem swych zgromadzeń polityczne wyznanie wiary. Niewidzimy dotychczas żadney odezwy żadnego zachęcenia ludności wyznań Ewanielickich ze strony Jeneralnego Konsystorza. — Dziwi nas to tem bardziey, gdy wiemy, że na czele tego konsystorza stoią mężowie prawdziwie ewanieliczni, których drukowane nawet mamy oświadczenia przychylności dla naszego kraiu. Od dawna iuż osiedli w naszey ziemi, powinniby przypomnić później przybyłym braciom: że w Polszcze znaleźli nową Oyczyznę, i swobody i że po teraźnieyszych chwilach nie pokoiu, oswobodzona zwrogów Polska, zarówno przytulać będzie do swego łona tak własne iak i przybrane dzieci. — Wszak dziś niemogą iuż mieć pobudki lękania się, która by ich była mogła wstrzymywać wpierwszych chwilach naszego odrodzenia. Pomyślność oręża zapewnia nam iuż byt niezaprzeczony. Prawda że ludność Niemiecka naszey Polski, naypięknieysze iuż dała dowody swey przychylności dla naszey sprawy, ale odezwa ze strony Konsystorza Jeneralnego utwierdziłaby wachaiących się ieszcze, zachęciłaby tych, którzy w zbiegu okoliczności czasowych, doznaią chwilowego może niepowodzenia.

W. W.